

Nazwisko BUGAJSKI
Imiona Ignacy Pseudonim
Z domu
Data urodzenia 1913r. Miejscowość, kraj Kole Blakawa
Data śmierci 15.04.2004 Miejscowość, kraj Chicago, USA
Lat życia 91
Adres cmentarza cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego
Źródła: "Weteran", nr. 1002 (sierpień 2004r.)

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

ŚP. IGNACY BUGAJSKI

*/Pamięci Ignacego Bugajskiego za-
służonego działacza SWAP./*

W dniu 15 kwietnia 2004 w chicagowskim przytulku weterańskim w wieku 91 lat, na wieczną wartę odszedł weteran wrześniey, który ponad pół wieku był członkiem SWAP PL 90. w Chicago.

Urodził się w roku 1913 w miejscowości Wola Blakowa na Wieleńszczyźnie. Służbę wojskową odbył w I Pułku Legionów stacjonujących w Wilnie. Po ogłoszeniu pospolitego ruszenia, jako rezerwista, zgłosił się do swego maczyńskiego pułku mając 26 lat. Z tym to pułkiem, jako łącznościowiec obsługujący pocztowe gołębie i pocztowe wilczury, wziął udział w wojnie obronnej w 1939 roku. Otrzymał, w którym walczył szeregowiec śp. Ignacy Bugajski, na skutek leśnego zaskoczenia przez hitlerowskie kolumny pancerno-motorowe wsparcie lotnictwem, już w czwartym dniu obrony był rozbity, a żołnierze wrześniey wzięci do niewoli.

Okres niewoli spędził u niemieckiego "bauera" posiadającego duże gospodarstwo, który z uwagi, że jego syn był na froncie wschodnim i tam zginął, traktował polskiego jeńca dobrze i po ludzku. Farma ta znajdowała się daleko od większych osiedli gdzie niemieccy policjanci terenowi rzadko zaglądali czy ów jeńiec nie zwił. Mając znośne warunki polski jeńiec niewole szczęśliwie przetrwał i w dobrej kondycji, dopiero w 1947 roku opuścił miejsce niewolniczej pracy, skąd zgłosił się do polskich władz zajmujących się kwestią uchodźstwa wojennego na terenie całych powojennych Niemiec.

W rozmowach z kolegami weteranami, którzy przeszli przez Syberię i fronty bojowe współczując szczerze wyznawał, że czas wojenny przeżył wyjątkowo nieźle zachowując dobrą pamięć o swoim niemieckim pracodawcy, którego po osiedleniu się w Chicago, odwiedzając rodzinę w Polsce, odwiedził w Niemczech. Czyli, jak powtarzał często, nie wszyscy Niemcy byli draniami.

Powojenny pobyt w obozach wysiedleńczych został skrócony na skutek interwencji delegacji Polonii Amerykańskiej wizytującej polskie obozy uchodźcze, na czele której stał prezes ZNP i KPA mec. Karol Rozmarek. Amerykanin polskiego pochodzenia, którego staraniem u władz amerykańskich setki tysięcy polskich uchodźców znalazło się w USA, a wśród nich i śp. Ignacy Bugajski. Prace u bauera i koszmar wysiedleńczych obozów miał już za sobą.

W Chicago, jak każdy z nas, oparcie znajdował w polonijnych organizacjach, zapisując się na członków ZNP i SWAP. Jako weteran wrześniey najpierw zapisał się do 14 Placówki SWAP, a później do 90. gdzie był członkiem ponad 50 lat czyli do chwili zgonu.

W chicagowskim SWAP piastował różne funkcje. Był długoletnim kmdtem Okręgu I SWAP oraz długoletnim kmdtem Placówki 90. Jego to zasługą jest, że siedziba weterańska pn. 6005 N. Irving Park stanowi własność weteranów-sybiraków II wojny światowej.

Na zakup tego budynku udzielił bezprocentową pożyczkę w wysokości \$5,000. Ponadto, wraz z nieżyjącym już weteranem-spadochroniarzem śp. Fr. Rudnickim, zakupił koncertowy fortepian za około \$3,500, za który nikt mu pieniędzy nie zwrócił.

Piastując długoletnią funkcję tak kmdnta Okręgu jak i Placówki 90. o ten budynek dbał więcej niż o swój własny. Unikając kosztów utrzymania sam wykonywał wszystkie prace remontowe, będąc zarazem zarządcą budynku. Oszczędnościowa gospodarka doprowadziła do szybszego spłacenia długu hipotecznego. Będąc skromnym, ale nadzwyczaj pracowitym członkiem SWAP w miarę swoich zdolności dbał o dobre imię weterańskiej organizacji i jak mógł tak to imię rozpowszechniał. Kiedy Fundacja Jana Pawła II zwróciła się do kmdnta Ignacego Bugajskiego o donację na Dom Jana Pawła II w Rzymie zadbał, aby donacja była uchwalona i przekazana w wysokości \$1,000. Dzięki tej decyzji dzisiejsi wycieczkowicze z chlubą mogą oglądać w tym miejscu tablice donatorów chicagowskiego SWAP z nazwiskiem kmdnta Ignacego Bugajskiego.

Naczelne władze SWAP, za zasługi położone sprawie weterańskiej, nadały zmarłemu, półwiekowemu członkowi wszystkie swapowskie odznaczenia z Medalem 75-lecia SWAP włącznie. Jako patriota i społecznik owocnie działał na polu niepodległościowym. Był stałym płatnikiem Skarbu Narodowego, piastując różne funkcje. Należał również do wszystkich niepodległościowych organizacji będących ekspozyturą rządu emigracyjnego w Londynie. Będąc członkiem PNA i KPA piastował urząd sekr. fin. w Gr. 77 ZNP, a w Kole SPK był długoletnim prezesem SPK nr. 53. Przyjaźni z reżimowcami i reżimowym konsulem nie utrzymywał. Żadnych awansów ani postkomunistycznych medali również nie przyjmował. Honoru żołniersko-weterańskiego nie splamił. Nic więc dziwnego, że polski Londyn odznaczył go Polonią Resitituta i

dwoma Krzyżami Zasługi o Skarbu Narodowego.

Zwłoki wrześniey wielce oddanego sprawi zarówno sprawie niepodległości, pożegnano w pogrzebie Poterek pn. 573 ton Ave., w dniu 16 kwietnia udziałem licznych gronów kilku kolegów weteranów koleżanki z KPP z honoru. Szymankowską i prez. Deszcz-Kus na czele. Z tą twą odmówił proboszcz, który w dłuższym okolicznościowym wyrazie du ciężkiej choroby jak konać nie mógł, przekazał wyrazy współczucia. Że żehstwo odbyło się w nym w kościele św. J. czącym się w pobliżu zakładu pogrzebowego stwie zwłoki odprowadził tarz Zmartwychwstania grobu rodzinnego.

Pozostali jeszcze polscy koledzy przekazywali w smutku rodzinie kiego współczucia. Ni ska ziemia będzie ci i

Zasłużona cześć Twój długoletni współpracownik i sybirak
Stanley Ja

*Weteran Jnr 1002
Styczeń 2004*

..... Tytuły naukowe

jska Stopień wojskowy

nia

ŚP.
IGNACY
BUGAJSKI

Ignacego Bugajskiego za-
sta SWAP./

dnia 2004 w chicagow-
weterańskim w wieku 91
wartę odszedł weteran
ponad pół wieku był
PL 90. w Chicago.

roku 1913 w miej-
Blakowa na Wieleńsz-
wojskową odbył w I
w stacjonujących w
oszeniu polspolitego
rezerwista, zgłosił się
czynego pułku mając
pułkiem, jako łączno-
ujący pocztowe gołę-
wilczury, wziął udział
nej w 1939 roku. Od-
walczył szeregowiec
jski, na skutek leśne-
a przez hitlerowskie
rno-motorowe wspar-
już w czwartym dniu
ity, a żołnierze wrze-
o niewoli.

u 1002

2004

Okres niewoli spędził u niemiec-
kiego "bauera" posiadającego duże
gospodarstwo, który z uwagi, że jego
syn był na froncie wschodnim i tam
zginął, traktował polskiego jeńca do-
brze i po ludzku. Farma ta znajdowa-
ła się daleko od większych osiedli
gdzie Niemcy policjanci terenowi
rzadko zaglądali czy ów jeńiec nie
zwiął. Mając znośne warunki polski
jeńiec niewole szczęśliwie przetrwał i
w dobrej kondycji, dopiero w 1947
roku opuścił miejsce niewolniczej
pracy, skąd zgłosił się do polskich
władz zajmujących się kwestią
uchodźstwa wojennego na terenie
całych powojennych Niemiec.

W rozmowach z kolegami wetera-
nami, którzy przeszli przez Syberię i
fronty bojowe współczując szczerze
wyznawał, że czas wojenny przeżył
wyjątkowo nieźle zachowując dobrą
pamięć o swoim niemieckim praco-
dawcy, którego po osiedleniu się w
Chicago, odwiedzając rodzinę w Pol-
sce, odwiedził w Niemczech. Czyli,
jak powtarzał często, nie wszyscy
Niemcy byli draniami.

Powojenny pobyt w obozach wysie-
dleniczych został skrócony na skutek in-
terwencji delegacji Polonii Amerykań-
skiej wizytującej polskie obozy uchodź-
cze, na czele której stał prezes ZNP i
KPA mec. Karol Rozmarek. Amerykanin
polskiego pochodzenia, którego stara-
niem u władz amerykańskich setki ty-
sięcy polskich uchodźców znalazło się
w USA, a wśród nich i śp. Ignacy Bugaj-
ski. Prace u bauera i koszmar wysie-
dleniczych obozów miał już za sobą.

W Chicago, jak każdy z nas, oparcie
znajdował w polonijnych organizacjach,
zapisując się na członków ZNP i SWAP.
Jako weteran wrześnieowy najpierw zapi-
sał się do 14 Placówki SWAP, a później
do 90. gdzie był członkiem ponad 50
lat czyli do chwili zgonu.

W chicagowskim SWAP piastował
różne funkcje. Był długoletnim kmd-
tem Okręgu I SWAP oraz długoletnim
kmdtem Placówki 90. Jego to zasługą
jest, że siedziba weterańska pn. 6005
N. Irving Park stanowi własność wete-
ranów-sybiraków II wojny światowej.

Na zakup tego budynku udzielił bez-
procentową pożyczkę w wysokości
\$5,000. Ponadto, wraz z nieżyjącym
już weteranem-spadochroniarzem śp.
Fr. Rudnickiem, zakupił koncertowy
fortepian za około \$3,500, za który
nikt mu pieniędzy nie zwrócił.

Piastując długoletnią funkcję tak
kmdnta Okręgu jak i Placówki 90. o
ten budynek dbał więcej niż o swój
własny. Unikając kosztów utrzymania
sam wykonywał wszystkie prace re-
montowe, będąc zarazem zarządcą
budynku. Oszczędnościowa gospo-
darka doprowadziła do szybszego
splacenia długu hipotecznego. Będąc
skromnym, ale nadzwyczaj pracow-
itym członkiem SWAP w miarę swoich
zdolności dbał o dobre imię weterań-
skiej organizacji i jak mógł tak to imię
rozpowszechniał. Kiedy Fundacja Ja-
na Pawła II zwróciła się do kome-
danta Ignacego Bugajskiego o dona-
cje na Dom Jana Pawła II w Rzymie
zadbał, aby donacja była uchwalona i
przekazana w wysokości \$1,000.
Dzięki tej decyzji dzisiejsi wycieczko-
wicz z chlubą mogą oglądać w tym
miejscu tablice donatorów chicagow-
skiego SWAP z nazwiskiem kome-
danta Ignacego Bugajskiego.

Naczelne władze SWAP, za zasługi
położone sprawie weterańskiej,
nadały zmarłemu, półwiekowemu
członkowi wszystkie swapowskie od-
znaczenia z Medalem 75-lecia SWAP
włącznie. Jako patriota i społecznik
owocnie działał na polu niepodległo-
ściowym. Był stałym płatnikiem Skar-
bu Narodowego, piastując różne
funkcje. Należał również do wszyst-
kich niepodległościowych organizacji
będących ekspozyturą rządu emigra-
cyjnego w Londynie. Będąc człon-
kiem PNA i KPA piastował urząd
sekr. fin. w Gr. 77 ZNP, a w Kole SPK
był długoletnim prezesem SPK nr.
53. Przyjaźni z reżimowcami i reżi-
mowym konsulem nie utrzymywał.
Żadnych awansów ani postkomuni-
stycznych medali również nie przyjmo-
wał. Honoru żołniersko-weterańskiego
nie splamił. Nic więc dziwnego, że polski
Londyn odznaczył go Polonią Resitutą i

dwoma Krzyżami Zasługi oraz medalem
Skarbu Narodowego.

Zwłoki wrześnieowego weterana,
wielce oddanego sprawie SWAP jak i
zarówno sprawie niepodległości Pol-
ski, pożegnano w pogrzebowym za-
kładzie Poterek pn. 5736 W. Fuller-
ton Ave., w dniu 16 kwietnia br. z
udziałem liczego grona parafian i
kilku kolegów weteranów włączając
koleżanki z KPP z hon. prezeską H.
Szymankowską i prezeską Stasią
Deszcz-Kus na czele. Żałobną modli-
twę odmówił proboszcz ks. J. Kwie-
cień, który w dłuższym przemówieniu
okolicznościowym wyraził żal z powo-
du ciężkiej choroby jakiej zmarły po-
konać nie mógł, przekazując rodzinie
wyrazy współczucia. Żałobne nabo-
żeństwo odbyło się w dniu następ-
nym w kościele św. Jakuba miesz-
czącym się w pobliżu wymienionego
zakładu pogrzebowego. Po nabożeń-
stwie zwłoki odprowadzono na cmen-
tarz Zmartwychwstania Pańskiego do
grobu rodzinnego.

Pozostali jeszcze przy życiu wete-
rańscy koledzy przekazują pograżo-
nej w smutku rodzinie wyrazy głębo-
kiego współczucia. Niech amerykań-
ska ziemia będzie ci lekka!

Zasłużona cześć Twojej pamięci!
Twój długoletni współpracownik,
weteran i sybirak 2 Korpusu,
Stanley Jarosz